

Profesor Maria Byrdy

1910–1997



W dniu 4 listopada 1997.r. opuściła nas Pani Profesor Maria Byrdy, twórcza Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku, wieloletni nauczyciel akademicki, Doktor Honoris Causa AMB. Profesor Maria Byrdy urodziła się w Bielsku Białej w 1910 roku. Dyplom lekarza uzyskała po ukończeniu Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w 1936 roku. Obowiązkową praktykę lekarską odbywała w Szpitalu OO Bonifratrów w Krakowie oraz w Szpitalu Śląskim w Cieszynie. Od września 1937 roku objęła stanowisko młodszego asystenta w Zakładzie Medycyny Sądowej UJ w Krakowie, gdzie w styczniu 1939 roku na podstawie rozprawy „Zmiany anatomiczne tarczycy w przypadku śmierci z oparzenia” uzyskała stopień doktora medycyny. Po zakończeniu przewodu doktorskiego pracowała w Klinice Chorób Wewnętrznych UJ w charakterze wolontariusza. W okresie okupacji pracowała w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie, który w tym czasie wcielony został do Wydziału Zdrowia. Praca w placówce prowadzonej przez władze niemieckie, mimo terroru, pozwalała na wykonywanie przez dr Marię Byrdy wielu zadań na rzecz organizacji podziemnych. Po wyzwoleniu kontynuowała pracę w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie na stanowisku starszego asystenta, a następnie adiunkta. Mimo trudności organizacyjnych i niekompletnego wyposażenia, podjęła intensywną działalność naukową, która w 1954 roku zaowocowała naukowym stopniem docenta. W listopadzie 1954 roku dr hab. Maria Byrdy

przybywa do Białegostoku, aby objąć stanowisko Kierownika Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej białostockiej Akademii Medycznej. Pierwsze lata w Białymstoku miały charakter pracy pionierskiej, związanej z tworzeniem Zakładu od podstaw, zarówno materialnych, jak i intelektualnych. Przez długi okres kształciła zespół asystentów i specjalistów. W uznaniu zasług naukowych, wychowawczych i organizacyjnych Rada Państwa nadała Jej w 1966 roku tytuł profesora nadzwyczajnego. Lata 1962 – 1966 przyniosły nowe obowiązki Prodziekana do spraw bytowych studentów, a w latach 1966 – 1969 r. Dziekana Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Białymstoku. Podsumowaniem bogatego i twórczego życia zawodowego, naukowego i dydaktycznego było uhonorowanie Jej tytułem Doktora Honoris Causa Akademii Medycznej w Białymstoku w dniu 1 czerwca 1990 r.

Przedstawiony powyżej życiorys to zestawienie suchych faktów. Jak w tym kontekście powiedzieć, że z odejściem Pani Profesor Marii Byrdy zamyka się kolejny rozdział historii medycyny sądowej. Odchodzi w przeszłość czas wielkich, wszechstronnych naukowców, humanistów, romantyków. Ludzi o niezłomnych zasadach, ofiarnych nauczycieli, opiekunów i doradców. Zdawało się nam, że Pani Profesor jest wieczna, wciąż fizycznie obecna w Zakładzie, gotowa w każdej chwili pomóc, czy choćby porozmawiać. Z biegiem czasu Jej obecność była coraz bardziej dyskretna, być może dlatego wciąż trudno obronić się przed wrażeniem, że za chwilę w głębi korytarza przemknie Jej drobna postać. Zakład Medycyny Sądowej w Białymstoku dysponuje doskonałymi warunkami lokalowymi, ale mało kto wie, że – jak mawiała sama Profesor – jest on zbudowany z Jej krwi, potu, żółci i łez, a sam budynek i ludzie, którzy w nim pracują, to bezpośrednio lub pośrednio dzieło Jej życia. Pamiętamy jak wiele wymagała od studentów, swoich uczniów i pracowników. Od samej siebie wymagała jeszcze więcej. Dojrzała mądrość podpowiadała Jej, że trzeba wymagać, aby uczyć i wychowywać. Pamiętamy Jej oszczędność i gospodarność, która w rozrzuconych czasach centralnego rozdzielnictwa była traktowana jako dziwactwo. Dzisiaj, gdy nakłady Państwa na naukę uległy tak drastycznemu ograniczeniu, przyszło nam przypomnieć sobie, że to Pani Profesor miała rację.

Ostatni rok Jej życia upłynął na walce z przeciwnikiem, który zawsze zwycięża, ale nawet w chwilach, gdy każdy oddech był już dla Niej wysiłkiem nad miarę, potrafiła jeszcze żartować. Wszyscy będą pamiętać osobę Pani Profesor jako wzór pracowitości, niezależności, logiki i precyzji, bo taki jest Jej wizerunek jako naukowca i biegłego sądowego. W pamięci wielu z nas pozostanie również głos, uśmiech, dobre słowa i stukot maszyny do pisania za drzwiami Jej gabinetu. Szkoda, że już Jej tam nie ma.

Prof. dr hab. Jerzy Janica
Pracownicy Zakładu Medycyny Sądowej AMB
Wychowankowie